

Należyto R.50:Nr.23(1924) ryczałtowo.
Nr. 23.

Cena 12 groszy 200 tys. mk.

Krakowie dnia 8 czerwca 1924 r.

Rok 50-ty.

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSTUSA
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata kwartalna w Polsce: **1 złoty**, we Francji 5 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.

Ogłoszenia: Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce w tekście 8 gr., za tekstem 5 gr.,
na 1-szej stronie 10 gr. Drobne od wyrazu 2 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, I p. Konto P. K. O. Nr. 400.900 — Telefon 25-02

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Dzielnicowy Zjazd Związku Ludowo-Narodowego.

Zjazd Związku Ludowo-Narodowego z zachodniej Małopolski oraz powiatów miechowskiego i olkuskiego odbędzie się w niedzielę 6 lipca b. r. w Krakowie.

Przedmiotem obrad Zjazdu będą sprawy polityczne i samorządowe. Wzywamy wszystkie Organizacje okręgowe, powiatowe i gminne do rozpoczęcia przygotowań celem należytego obśnięcia Zjazdu.

W dzień Zjazdu ukaże się jubileuszowy numer „Wieńca - Pszczółki“ z okazji pięćdziesięciolecia naszego wydawnictwa, założonego przez ś. p. X. Stanisława Stojalowskiego.

Za Zarząd Dzielnicowy Z. L. N.

Sekretarz: Dr. Władysław Świrski. Prezes: Inż. Władysław Kucharski.

Ratujmy rolnictwo!

Jak już pisałem, nie można poważnie myśleć o należytem uregulowaniu podatków, dopóki się nie ma **stałego, sprawiedliwego pieniądza** i dopóki **stosunek cen** między towarami rolniczymi a towarami fabrycznymi nie będzie na stałe wyrównany.

Pieniądz nowy, fundowany na złocie, już mamy. Daj Boże, żeby rząd **przez zbytnie uleganie lewicy** nie przyczynił się do **zachwiania ufności** w ten nowy pieniądz. Miejmy tę nadzieję i nie przerywając ani na chwilę naszej **czujności**, myślimy tak, jak gdyby ten nowy nasz pieniądz utrzymywał niezachwianie swoją wartość. I wtedy jednak trudno będzie mówić poważnie o **należy-**

tem uregulowaniu podatków, jeżeli ceny towarów rolniczych będą takie niskie w porównaniu do cen za towary fabryczne. Tę sprawę wyjaśniałem już poprzednio i teraz tylko się na mój dawniejszy artykuł powołam. Wedle mego zdania, sprawa ta nie będzie uregulowana **sprawiedliwie** w ciągu jednego roku. Naprzód trzeba będzie uzyskać wolność wywozu zagranicę zboża, bydła, nierogacizny, jaj i nabiału, a skutek tej wolności okaże się dopiero za jakie pół roku lub jeszcze później. Tymczasem **granice naszego państwa nie są jeszcze otwarte, a już socjaliści, komuniści i inni wywrotowcy żydowscy organizują wiece i podnoszą protest, że obszarnicy i wzbo-**

Львівська державна наукова
бібліотека України
імені В. Стефаника

27937

Львівська державна наукова
бібліотека України
імені В. Стефаника

gaceni chłopci chcą wywołać drożyznę środków żywności. Wskutek licytacji demagogicznej zachodzi obawa, że stronnictwa chrześcijańskiej demokracji i narodowej partii robotniczej połączą się z socjalistami, komunistami i innymi żydowskimi pacholkami, a wtedy rząd gotów się uleknąć strajków i burd ulicznych — i zatrzymać zamknięcie granic.

Dlatego zwracam się teraz do naszych przyjaciół **robotników i rzemieślników**. Ponieważ piszę o niedoli rolnictwa, robotnicy i mieszczanie gotowi pomyśleć, że chcę się z mojej strony kłócić z ludowcami, którzy powiadają, iż są jedynymi obrońcami chłopca. Otóż ja i moi najbliżsi przyjaciele jesteśmy obrońcami **prawdy i sprawiedliwości**. Kiedy w miastach było źle przed kilkoma latami, pisałem o tem do **chłopów**, którym nieźle się powodziło, o ile nie byli zniszczeni przez wojnę. **Dziś, gdy na wsi jest źle**, piszę o tem do **robotników i mieszczan**, domagając się **sprawiedliwości**.

Otóż na wsi jest źle, a nawet bardzo źle. I dlatego źle jest w całym Państwie. A jeżeli temu nie zapobiegniemy na czas, to to źle odbije się na miastach i fabrykach. Dlatego w imię dobra całego narodu, całego społeczeństwa, musimy teraz ratować rolników.

Drożyzny artykułów żywności niema się co obawiać z powodu otwarcia granic. Nasze koleje i nasze stacje na granicy Niemiec i Czechosłowacji, oraz pograniczne stacje niemieckie i czeskie są tak urządzone, że **gdyby wywóz zboża odbywał się bez przerwy i bez przeszkód przez cały rok**, to potrafilibyśmy wywieźć przez cały rok tylko **połowę** nadwyżki naszych pól. To trzeba sobie bardzo dobrze zapamiętać, ażeby wiedzieć, **jak odpowiadać krzykaczom**, którzy na rozkaz bolszewików chcą koniecznie wywołać u nas rewolucję. Mamy także piękne zbiory w Polsce, że wystarczy na wyżywienie wszystkich, a tego, co zbędzie, **nie potrafimy wywieźć przez cały rok z zagranicę**. Przeciwnie! Przy największym nateżeniu wywozu, koleje nasze potrafią wywieźć tylko połowę naszej nadwyżki zboża.

Nie jest to moje gadanie. **Obliczył to minister rolnictwa i socjaliści** o tem dobrze wiedzą. Kiedy dnia 6 maja byłem na wiecu w Buczaczu, przywódca tamtejszych socjalistów, **Dr Mond, publicznie na wiecu to przyznał**.

Skoro zatem nie potrafilibyśmy przez cały rok wywieźć nawet połowy nadwyżki naszego zboża, to każdy zrozumie, że przy zupełnem otwarciu granic teraz, wywieźlibyśmy tylko czą-

MITRĘGA.

(Dokończenie).

Wtem jakoś po krótkim czasie napadło go poziewanie. Ziewa, ziewa, aż mu w szczękach trzeszczy; co ziewnie, to krzyżyk zrobi na ustach, a nie pomaga. Myśli sobie: wstanę. Zwlókł się tedy do okna, na ławie siadł, popatrzył na podwórko, drżąc. Nudno mu było.

Zbierało się już jakoś na drugą wiosnę. Na podwórku wróble kupami latały, to przypadając ku ziemi, to gniazda ścieląc; skowronek bujał, jaskółki błoto w dziobach nosiły, bociany po łąkach się uwijały; co żyło, strasznie się ruszało, krzątało, kłopotalo, a śpiewało wesoło. Mitręga ziewał. — Chwała Tobie, Panie, — myślał — że ja nie potrzebuję nic robić; to się za wszystkie lata wywczasuje. — A no, — ziewał — nudno mu było.

Wyszedł w podwórze i siadł na przyzbie. A tu parobcy z dziewczętami się kręcą, ciężary dźwigają, bydło zaganiają, z pługami wychodzą, z bronami wracają. Mitręga sobie siedzi, ręce złożwszy; palce około palców okręca i ziewa. — Dobrze mi! — powiada do siebie.

Wieczorem poszedł za piec. Ale, że cały dzień drzemał, zasnąć nie mógł. Poczęło go wyciągać, sen nie przychodził; przeleżał tak do rana.

— Dawajcie jeść!

Przynieśli mu ogromną misę klusek; wziął się do niej zajądać — ale apetytu nie było. Zdawało mu się, czy przydymione, czy niedosolone. Soli dosypał, słoniny dołożył; w gardło nie idzie. Więc do piwa. Piwsko zdawało mu się kwaśne, woda niesmaczna. Żonę połajał, dostało się wszystkim potrosze; na ławie siadł i muchy opędał.

Dzień mu się wydawał długi, że ani przeżyć; nadeszła noc, ani przespać. Wstaje, ziewa, humoru nie ma, nie mu nie dogadza, na wszystkich się gniewa.

I myśli sobie: — Co to jest? Wszystkiego pod dostatkiem mam, czego dusza zapagnie, a do niczego ochoty nie mam. Co tu robić?! — Ba — poczynął mu się już zachciewać byle czem ręce zająć, choćby pójść drewek narąbać; ale wstydział się, a potem słowo dał. A słowa dotrzymać musi.

Już ku jesieni życie mu zbrzydło nie do wytrzymania. Przy pracy bywał zdrów i okrągły, a teraz wychudł, żółkły, zmizerniał i ledwie się trzymał na nogach. Przyszło do tego na ostatku, że dawnego życia pożałował. — Głupim był — powiedział sobie...

Wtem, gdy się tak męczy, patrzy: — idzie ten sam, który go złotem obdarzył.

— Niech będzie pochwalony!

— Na wieki wieków!

— A cóż u was słyhać, pocciwy Mitręgo?

ЛННБ України ім. В. Стефаника



01514575S

stkę tej nadwyżki. Czyli, że przy całkiem wolnym wywozie nie tylko iż chleba nie zabraknie, ale jeszcze zbędzie na drugi rok.

To samo odnosi się do bydła i nierogacizny. Jest tego inwentarza dziś w Polsce więcej, niż go było przed wojną. Mieszczanie i robotnicy mogą zauważyć na jarmarku, że rolnicy odprowadzają do domu przypędzone bydło i świnię, bo nie znaleźli na nie kupca nawet za lichy pieniądź. Ci sami rzemieślnicy i robotnicy mogą sobie sami wyrachować, ile sukna, płótna, obuwia, podków, gwoździ i t. d. mógł przed wojną kupić rolnik za jedną krowę, czy jednego wieprza, a ile dzisiaj. Zobaczą, że rolnik jest niepomniernie skrzywdzony.

Powłedzą przewrotowcy, że ta krzywda daje się odczuwać tylko obszarnikom i bogatym chłopom, podczas gdy biedota wiejska nie jest w tem zainteresowana. Kto tak mówi, widzieć, że nie zna wsi. Przecież fernali dostają ordynarię w zbożu. Zależy im więc po równi z obszarnikami na tem, ażeby to zboże miało odpowiednią cenę, bo inaczej za całoroczny zarobek taki fernal nie kupi nawet ubrania, czy choćby kożucha. A zagrodnicy i wyrobnicy pracują u zamożniejszych również za zboże i starają się na pieniądze hodować wieprzki, kury, często krowy. Gdy więc przychówek nie osiąga należytej ceny, ci bieda-

Juści szczęśliwi jesteście, gdy macie, coście chcieli?

Poskrobał się w głowę chłop. Nie śmiał się przyznać, że głupim się czuł.

— Pewnie, że z łaski waszej szczęśliwy — rzekł, wdychając poniewoli; — a no, coś mi jest.

— Cóż ci jest? — spytał anioł.

— Ot, czasami zachciewa się coś zrobić, bo mnie nuda zjada.

— Przecież panem i pracować nie potrzebujesz — odezwał się anioł. — Chciałeś państwa i spoczynku: masz je.

Mitredze już tak nuda i bezsenność dokuczyły, że, nie namyślając się, do nóg dobroczyńcy padł.

— Wróc mnie do dawnego stanu! — rzekł do niego. — Już mi dziś nic nie smakuje, sen nie bierze; schnę i mrę. Co mi po bogactwie, kiedy szczęścia i ono nie daje?... Wolę biedować, jak przedtem.

Anioł się nad nim ulitował i, zmieniając postać, stanął przed nim, jasnością okryty.

— Człowiecze! — rzekł. — Niech ci się stanie, jak pragniesz. Wiedź o tem, że na świecie całego szczęścia nigdzie niema. Pan Bóg zaś dał pracę człowiekowi, aby mu życie znośniejszem uczynić. — Módl się i pracuj!

Józef Ignacy Kraszewski.

cy nie mogą za swoją pracę nawet okryć się i obuwać.

Widziałem też u zamożniejszych włościan, że do wybierania ziemniaków, marchwi i t. d. nie biorą najemników, bo wyliczyli, że opłata najemnika jest wyższa, niż wartość wybranych ziemniaków. Kto miał maszynę, ten z grubsza wybierał maszyną, a kto jej nie miał, ten wybrał z ziemi tyle, ile cała rodzina potrafiła. Resztę zostawiono na zgnicie w ziemi. Pocieszanie się więc sposobem socjalistów, że biedota wiejska nie cierpi na niskich cenach artykułów rolniczych, jest nieznajomością rzeczy. W najgorszym razie, jeżeli gospodarzowi nie opłaca się brać najemnika, wyrobnik, chcący zarobić dużo w pieniądzach, nie zarobi całkiem nic. I wtedy będzie mu jeszcze gorzej, niż jest.

Zaczem i biedota wiejska ma w tem żywotny interes, żeby artykuły rolnicze osiągały należyłą cenę.

Ale ten interes mają także i mieszczańscy i robotnicy. Jeżeli go w tej chwili może jeszcze nie rozumieją i nie odczuwają, to go za pół roku, za rok, odczują dotkliwie. Im później go odczują, tem boleśniej go odczują.

Już dzisiaj rzemieślnicy z pewnością widzą, że zubożeni rolnicy zamawiają u nich coraz mniej obuwia, ubrań, podków końskich, okuć do narzędzi rolniczych i t. d. Im bardziej przeciągnie się to ubożenie wsi, tem mniej zarobku mieć będzie rzemiosło.

A z fabrykami i kopalniami jest u nas coraz gorzej. Z powodu głupiej, przez socjalistów agitacyjnie obmyślanej ustawy o ochronie pracy, nasze sukno krajowe, nasz węgiel, nasze wyroby żelazne są znacznie droższe, niż zagraniczne. Dlatego zagranica nie kupuje naszych wyrobów wełnianych, bawełnianych, żelaznych, naszego węgla. To znaczy, że nasze fabryki i kopalnie mogą liczyć na sprzedaż swojego towaru tylko u siebie w Polsce. Jeżeli zaś trzy czwarte społeczeństwa w Polsce, to jest rolnictwo, popada w ubóstwo, to liczba kupujących ciągle się zmniejsza. A zatem fabryki i kopalnie muszą zmniejszać swoje wyroby, czyli wydalać robotników, lub niewydalonych zatrudniać nie przez sześć dni w tygodniu, ale przez cztery, trzy, a nawet dwa. Zubożenie rolnictwa pociąga za sobą nieuchronnie przesilenie w przemyśle.

I tu znowu proszę robotników i rzemieślników, ażeby dobrze rozważyli i dobrze sobie zapamiętali, to, co piszę. Wiem, że pod wpływem agitacji socjalistów, oraz innych stronnictw klasowych, które chcą się liicytować z socjalistami w demagogji, ciężko im przekonać te moje słowa prawdy. Proszę ich, jeżeli mi dzisiaj nie chcą wierzyć, żeby sobie jednak zapamiętali to, co piszę, bo w lipcu, sierpniu, czy wrześniu, zobaczą sami, że to co dziś piszę, jest tylko rzetelną prawdą.

Twierdzą stanowczo, że **robotnicy i rzemieślnicy, jeżeli sami nie zechcą popaść w nędzę**, mają dzisiaj swój własny interes w tem, **ażeby rolników, jako bardzo licznych i stałych odbiorców na towary fabryczne i kopalniane, ratować od zubożenia.**

A jeżeli tak, to robotnicy i rzemieślnicy, zamiast iść na lep agitacji socjalistów, komunistów i licytujących się z nimi ogonków, powinni **poprzec żądania rolników.** Powinni zatem na zebraniach **uchwalać wezwania do swoich posłów partyjnych**, żeby ci nie tylko nie sprzeciwiali się otwarciu granic dla wywozu produktów rolnych, ale **żeby sami domagali się tego otwarcia.** Idźcie Bracia robotnicy na zebrania socjalistyczne i chadeckie i enpeerowskie i tam **wołajcie o ratowanie rolników, bo gdy rolnicy całkiem zubożają, to i wy straciecie zarobek, czyli środki utrzymania.** Gdy zabraknie odbiorców rolników na towary przemysłowe i kopalniane, przemysł przestanie fabrykować i wtedy **tysiące rąk robotniczych zostanie bez zajęcia**, a więc bez możliwości życia.

Jest to nasz wspólny, społeczny interes, a nie klasowy chłopski, czy rolniczy.

Jan Zamorski.

BARDZO WAŻNA USTAWA.

Jak płacić długi?

W numerze 42 „Dziennika ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“ z 21 maja 1924, ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych. Każdy, kto ma jakikolwiek stary dług albo wierzytelność musi dobrze to rozporządzenie poznać. Na dziś podaję tylko początek tej ustawy, w dalszych numerach „Więńca“ podam ustawę całą.

Co jest najważniejsze w tej nowej ustawie? To, że powiada ona dokładnie, **ile trzeba zapłacić w dzisiejszych złotych za długi**, zaciągnięte w koronach, w rublach, w markach i dokładnie, określa, ile trzeba zwrócić za pożyczkę, zaciągniętą przed wojną, ile za pożyczkę podczas wojny, ile za pożyczkę zaciągniętą niedawno.

Ustawa zaczyna od tego, **ile przed wojną na nasz dzisiejszy złoty warte były: ruble rosyjskie, korony austriackie i marki niemieckie** — a potem wykazuje, jak miesiąc za miesiącem w czasie wojny i po wojnie trzeba było więcej papierowych rubli, koron i marek na złotego. To obliczenie jest **podstawą rachunku, ile się za dług należy dziś.** Aby na przykładzie objaśnić odrazu, to podam, że w Warszawie, Krakowie i we Lwowie pożyczły banki właścicielom kamienic każdy po 10.000 kor. w r. 1912. Te pożyczki były pożyczkami na hipotekę. Przed wojną 1 złoty wart był

95 halerzy, a więc dawne 10.000 kor. są równe 9.500 dzisiejszych złotych. Ale dłużnik nie ma płacić całych 9.500 złotych. Ustawa powiada, że pożyczkę, zabezpieczoną na domach czynszowych spłaca się tylko w 25,20 i 15 procentach — a to w Kongresówce płaci się czwartą część, a więc z sumy 9.500 — zapłaci w Warszawie 2.350 złotych, w Krakowie i w zachodniej Małopolsce aż po powiaty Brzozów, Krosno, Lisko, Sanok, Rzeszów, Strzyżów, Łańcut, Kolbuszowa płaci się 20%, a więc piątą część czyli z kwoty 9.500 zapłaci dłużnik 1.900 złotych, a w całej wschodniej Małopolsce, a więc i we Lwowie zapłaci tylko 15%, a więc z 9.500 złotych — zapłaci 1.425 zł. i dług uznany będzie za zapłacony. **Do zapłaty ma czas do 1 stycznia 1928 r.**

Dajmy inny przykład: Dnia 1 kwietnia 1920 pożyczył jeden w Warszawie, drugi w Krakowie, trzeci we Lwowie, czwarty w Tarnowie i to każdy po 100 milionów marek i każdy z nich dał hipotekę na **gruncie.** Ileż też każdy z nich zapłaci dziś?

Otóż tabelka powiada, że dnia 1 kwietnia 1 złoty wart był 25 marek czyli, że dług 100 milionów wart jest 4 miliony złotych. Paragraf 6 ustawy mówi, że pożyczki, zabezpieczone na nieruchomościach poza domami, które obejmuje ustawa o lokatorach, spłacane są w ten sposób, że w Kongresówce płaci się 50%, w zachodniej Małopolsce 33%, w województwie lwowskim i w części województwa stanisławowskiego 24%, a w tarnopolskim i w reszcie województwa stanisławowskiego 15%. Otóż według tego przerachowania, gdy dziś wszyscy mają zapłacić dług, pokaże się, że każdy zapłaci co innego: ten w Warszawie zapłaci 50%, a więc 2 miliony złotych, w Krakowie zapłaci 33%, a więc 1,332.000 złotych, we Lwowie 24%, a więc 960.000 złotych, a w Tarnopolu 15%, a więc 600.000 złotych.

Nie jeden zapyta, dlaczego to, choć wszyscy jednego dnia pożyczili to oddają niejednako? Otóż dlatego, że w różnych częściach kraju różne były ceny gruntów, domów, towarów, różne zniszczenie wojenne. Ustawa zaś powiada: jeden pieniądze dał, drugi wziął, ten co wziął, coś za to kupił, więc **ten, co pieniądze dał i ten, co pożyczył, niech się teraz podzieli zyskiem i stratą.** Aby zaś nie było obrachunków z każdym z osobna i paru milionów procesów, więc ustawa w przybliżeniu obliczyła straty i zyski w majątku i określiła, co kto ma zapłacić. Oczywiście będzie dużo żalów i skarg na niesprawiedliwość ustawy, ale na to już niema rady; ustawa to nie będzie ani w tym roku ani pewno w następnym zmieniona.

W tym drugim przypadku czas do spłacenia długu oblicza się do dnia **1 stycznia 1927 r.**

Powyżej podałem dwa przykłady obliczenia spłaty pożyczek na domach w miastach i pożyczek na innych nieruchomościach. Inaczej znowu

oblicza się długi z listów zastawnych, z obligacji, z wkładek oszczędności i t. d. O tem szczegółowo podam za tydzień, a na dziś podam jeszcze tabelkę, ile dług zaciągnięty w dawnych latach wart był w złotych.

Jeden złoty równa się:

W czasie:	rublem rosyjs.	koronom austriac.	markom niemiec.	markom polskim
Do wybuchu wojny bez względu na rok za- ciągnięcia długu . . .	0·375	0·95	0·81	
Od 1 sierpnia 1914 r. do końca 1914 r. . .	0·40	1	0·85	
W półroczu I. 1915 r. .	0·44	1·15	0·90	
„ II. 1915 r. .	0·50	1·25	0·92	
„ I. 1916 r. .	0·50	1·40	1·05	
„ II. 1916 r. .	0·50	1·60	1·09	1·09
W kwartale I. 1917 r.	0·50	1·90	1·15	1·15
„ II. „	0·50	1·90	1·15	1·15
„ III. „	0·55	2	1·20	1·20
„ IV. „	0·60	2	1·20	1·20
W kwartale I. 1918 r.	0·60	2	1·20	1·20
„ II. „	0·70	2	1·20	1·20
„ III. „	0·85	2·30	1·30	1·30
„ IV. „	0·90	2·60	1·50	1·50
W miesiącu:				
styczniu 1919 r.	1·10	2·90	1·8	1·50
lutym „	1·35	3·20	2	1·75
marcu „	1·50	4	2	2
kwietniu „	2	4·75	2·1	2·25
maju „	2·25	5·50	2·1	2·50
czerwcu „	2·50	5·75	2·1	2·75
lipcu „	3·75	6·20	2·4	3·25
sierpniu „	4·25	8	2·8	4·25
wrześniu „	5·75	11	3·3	6
październiku „	6·55	14	4·2	7·50
listopadzie „	8·50	17	5·5	10
grudniu „	10·50	22	7	14
W miesiącu:				
styczniu 1920 r.	12	28	9	19
lutym „	13	35	11	23
marcu „	13	35	12	25
kwietniu „	13	35	12	25
maju „	14		11	30
czerwcu „	13		11	31
lipcu „	13		11	34
sierpniu „	13		11	40
wrześniu „	14		11	45
październiku „	17		11	60
listopadzie „	19		11	80
grudniu „	23		11	100

Jeden złoty równa się:

W miesiącu:				
styczniu 1921 r.	25		11	120
lutym „	30		11	130
marcu „	35		11	145
kwietniu „	40		11	140
maju „	55		11	150
czerwcu „	80		11	200
lipcu „	120		11	300
sierpniu „	200		11	400
wrześniu „			14	425
październiku „			18	450
listopadzie „			23	450
grudniu „			25	450
W miesiącu:				
styczniu 1922 r.			28	450
lutym „			31	500
marcu „			40	550
kwietniu „			46	600
maju „			48	650
czerwcu „			50	750
lipcu „			70	850
sierpniu „			120	1'000
wrześniu „			180	1'200
październiku „			320	1'400
listopadzie „			750	1'800
grudniu „			950	2'500
W miesiącu:				
styczniu 1923 r.			1'600	4'000
lutym „			3'000	6'800
marcu „			3'500	8'200
kwietniu „			4'000	8'600
maju „			5'500	9'400
czerwcu „			12'000	12'000
lipcu „			45'000	20'000
sierpniu „			600'000	35'000
wrześniu „			15,000'000	50'000
październiku „			4,000'000'000	125'000
listopadzie „				300'000
grudniu „				800'000
W miesiącu:				
styczniu 1924 r.				1,600 000
lutym „				1,800 000
marcu „				1,800 000
kwietniu „				1,800 000

Na podstawie powyższej tabelki każdy obliczyć sobie może, ile jego dług czy wierzytelność warte są w złotych, a potem ile ustawa każe z tej wartości zapłacić, o tem opiszę szczegółowo za tydzień.

Posel Stanisław Rymar.

Nasze stanowisko w obronie rolnictwa.

Polska jest krajem rolniczym, bo 70 % ludności żyje z roli. Pragnąc **uprzemysłowienia** kraju, musimy się liczyć z tem, że na **długo jeszcze rolnictwo nie przestanie być główną podstawą istnienia** przeważającej ludności kraju i że zatem obowiązkiem naszym jest roztoczyć należytą **opiekę** nad tą gałęzią produkcji. Tej opieki rolnictwo dotychczas **nie miało**. Gdy ceny na **towary przemysłowe regulują się według cen zagranicznych**, bo towary te bez ograniczeń wywozić można, to przy zakazie wywozu i opłatach wywozowych **ceny produktów rolniczych regulują się podług cen rynku wewnętrznego**.

A jakież to ceny? Gdy przed wojną średnia cena żyta dla całej Polski w ciągu pięciolecia od 1909 do 1913 r. wynosiła **3.11 dolara** za 100 kg., to w sierpniu 1923 r. cena ta wynosiła **1.61 dolara**, we wrześniu **1.62 dolara**, w październiku **1.40 dolara**.

Co do **cen inwentarza**, to w 1913 r. średnia cena w Polsce za 100 kg. wynosiła: bydła 16.08 dolara, świń 23.38 dolara, zaś w r. 1923: Lydła 10.06 dolara, świń 16.35 dolara.

Natomiast co do **cen towarów przemysłowych**, to podam, że tak podstawowy artykuł, jakim jest **węgiel** dla rolników, kalkuluje się w ten sposób, że, gdy przed wojną **za 1 korzec żyta można było dostać 4 korce węgla**, to w zimie tego roku za ledwie **1½ korca**, a obecnie przy zróżnicowaniu się przez Rząd podatku od węgla — **2 korce**. — A jakież są ceny innych towarów?

	przed wojną	po wojnie w klg. żyta
garnitur marynarkowy	318	1075—1219
koszula	21	94—107
trzewiki	72½	223—253

To są cyfry nie urojone, lecz istotne.

Dalej nikt nie zaprzeczy, że **warsztat rolny zbiedniał podczas wojny**. Nie używa się ani dostatecznej ilości nawozów sztucznych, ani **maszyn** takich, jak przed wojną, ani nie dokonywuje się **meljoracji**. — Wielkiemu zniszczeniu uległy **budynki**; również **inwentarz żywy** jest daleko gorszy, jak przed wojną.

Weźmy dla przykładu użycie nawozów sztucznych: **przed wojną** Kongresówka używała różnie 27.000 wagonów nawozów sztucznych, b. zabór pruski 79.000, Małopolska 14.000; razem **120.000 wagonów** — a w 1920 r. użyto w Polsce ogółem 4.000 wagonów, w 1921 r. — 10.000, w 1922 r. — 12.000, w 1923 r. około **20.000 wagonów**, czyli dopiero **jedną szóstą część** ilości przedwojennej.

A przecież **ciagle się słyszy, że rolnictwo niebawem się wzbogaciło podczas wojny**. Czyż takie bogate rolnictwo nie powinno mieć na kupno

nawozów sztucznych? — Powinno mieć i miało, gdyby to przekonanie niektórych o bogactwie rolników nie było **mylne**. Przyczyna, iż rolnictwo z nawozów nie korzysta, jest prosta: ponieważ znaczna część surowców dla ich produkcji musimy sprowadzać z zagranicy i płacić ceny podług cen zagranicznych, to przy niskiej cenie zboża w kraju nie wytrzymuje takie drogie kupno żadnego rachunku.

Niektórzy widzą w naszym dążeniu do obrony rolnictwa chęć szkodenia przemysłowi. — Nie fałszywszego. — My twierdzimy, że **zubożenie ludności wiejskiej uniemożliwi wszelką pracę, zmierzającą do uprzemysłowienia kraju**. Jest przecież widoczne, że wszystkie kraje wysoko-przemysłowe w Europie przechodzą po wojnie kryzys, gdyż czerpały swe bogactwa i siłę z wywozu towarów do krajów zamorskich, a po wojnie ten wywóz został mocno ograniczony, bo w krajach tych powstał przemysł własny. **Najpewniejszym zatem rynkiem zbytu jest rynek wewnętrzny**, bo ten jest niezawodny. Ale, by rynek ten miał znaczenie, **ludność musi być zamożna, bo ludność biedna nie będzie w stanie nabywać wyrobów przemysłowych**. Z wprowadzeniem waluty złotowej, przy droższej pracy, towary nasze tylko z trudem wytrzymają konkurencję z towarami innych krajów i dlatego też, by pokup na towary u nas w kraju się zwiększył, musimy dbać, by trzy czwarte ludności rolniczej miało się dobrze, by rolnictwo kwitło, a nie, by rolnicy byli rujnowani.

W roku gospodarczym 1923/24 po pokryciu wszystkich potrzeb kraju, pozostała **nadwyżka w ilości 158.390 wagonów zboża**, które bez uszczerbku dla konsumentów mogły być wywiezione.

Niestety, **wywóz był zakazany**, bo te kilka tysięcy wagonów zboża wywiezionego trudno liczyć — stąd taka niska cena na zboże, że dochodzi nieraz w prowincjonalnych miasteczkach do 12 milionów za korzec żyta.

Józef Kawecki, poseł na Sejm.

(Dokończenie nastąpi).

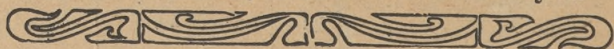


WAPNO PALONE

— najlepszej jakości —

dostarcza (ewent. własnymi automobilami)
na miejsce budowy i do gruntów w Ja-
:-: worznie, Oświęcimie i okolicy :-:

Przedsiębiorstwo: **WILHELM PĘCZEK**
DZIECKOWICE, Polski GÓRNY ŚLĄSK.



Oszuści nie próżnują.

100-ZŁOTÓWKI Z KROKODYLEM.

Od jednej z osób, która bawiła w tych dniach w Rabce, dowiadujemy się rzeczy bardzo charakterystycznej, świadczącej z jednej strony o naiwności naszego chłopca, a z drugiej o spryście oszustów, którzy żerują na wprowadzeniu złotego i nieświadomości mas, nie obznajomionych dostatecznie z naszą nową walutą.

Góral rabezański certował się długo z wynajęciem mieszkania, a kiedy wreszcie zgodził się oddać izdebkę na pomieszczenie letników, zastrzegł sobie bezwzględnie, że czynsz otrzyma nie w złotych, lecz w „naszych pieniądzach“ t. j. markach polskich.

Zdziwiony letnik zapytał górala, dlaczego nie chce przyjmować złotych, które są przecież lepszą walutą, niż marki polskie... Na to góral, skrobiąc się fraszobliwie w głowę, odpowiada, że boi się przyjmować złotych, bo te papierki są podobno nie nie warto. Pytany dalej, pokazał letnikowi sfalszowany banknot, na którym widniał... krokodyl (jak na etykietce fabryki tutek), a obok tego potwora wydrukowany był napis „100 złotych — Bank Polski“. „Banknot“ ten otrzymał góral od jakiegoś przyzwoicie ubranego jegomościa na jarmarku.

Poza wesołą stroną całej tej sceny kryje się niestety także i bardzo poważna, która może wywołać niepożądane następstwa walutowe, o ile nie objaśni się ludności o prawdziwych banknotach złotych.

JAK WYGLĄDA BUDŻET PAŃSTWOWY na rok 1924.

Dnia 26 z. m. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którym generalny referent budżetu pos. **Zdziechowski** (Zw. Lud. Nar.) przedstawił jasno wszystkie zagadnienia, związane z naszą **gospodarką skarbową**. Mowca przypominał, jaką wagę ma budżet zarówno dla naszych stosunków wewnętrznych, jak i zewnętrznych, poczem skreślił **najważniejsze momenty naprawy skarbu**, sposoby osiągnięcia równowagi budżetowej, t. j. pogodzenia wydatków z dochodami. Następnie mówił o długach państwowych, o reformie walutowej, a wreszcie szczegółowo o dochodach i rozchodach państwowych.

Gospodarka państwowa w r. 1924 opiera się na **pięciu fundamentach**, które są: 1) **ustawa o podatku majątkowym**; 2) **ustawa o waloryzacji podatków i danin państwowych**; 3) **ustawa o pełnomocnictwach skarbowych**, zawierających w sobie program reformy walutowej; 4) **akcja oszczędnościowa** rozpoczęta jeszcze w 1920 roku, a wreszcie 5) **ulepszenie aparatu skarbowego**.

W dniu 1 maja b. m. kasy państwowe posiadały 90 milionów franków złotych.

JAK OSIĄGNIĘLIŚMY RÓWNOWAGĘ BUDŻETU?

Pierwszym krokiem do tego była szczęśliwa działalność rządu na giełdzie przeciwko wyższym walut

obcych. Dalszą przyczyną zrównoważenia budżetu jest rozdzielenie **deficytowej gospodarki kolejowej** od gospodarki państwowej. W r. 1923 deficyt kolejowy wynosił 314 milionów franków, a państwowy tylko 267 milionów franków. Trzecią wreszcie przyczyną uzyskania równowagi budżetu jest **przykreślenie śruby podatkowej**. W czterech pierwszych miesiącach zyskaliśmy 28 proc. kontyngentu podatku majątkowego, t. j. sumę 94 miliony 322 tys. franków złotych.

Do zrównoważenia budżetu przyczyniły się bardzo silnie **oszczędności** w dziale gospodarki wojkowej, oraz oszczędności ogólnopństwowe. Oszczędności te przyniosły nam 80 milionów franków złotych.

Dodatnio również do równowagi budżetowej przyczyniły się pożyczki wewnętrzne, które przyniosły 34 miliony franków złotych.

STAN KAS PAŃSTWOWYCH W DN. 1 MAJĄ B. R.

Stan kas z początkiem stycznia b. r. wynosił 39 milionów franków złotych, do tego doliczyć należy osiągnięte w ciągu pierwszych czterech miesięcy 104 miliony franków złotych z reformy walutowej; wpływ budżetu w pierwszych czterech miesiącach wyniósł 370 milionów franków, wszystkie pożyczki wewnętrzne 34 milionów franków złotych, razem więc mieliśmy 548.800.000 franków złotych.

Wydatki nasze w tym czasie wynosiły: na rachunek budżetu z r. 1923 wydaliśmy 46 milionów franków, w ciągu czterech miesięcy na potrzeby bieżące państwa wydaliśmy 377.700.000 franków zł. Koleji pożyczylśmy 34.200.000 franków złotych, razem wydatki nasze wynosiły 470 milionów franków złotych.

Różnica więc na korzyść Skarbu Państwa wynosi 78 milionów franków złotych, względnie 90 milionów, o ile dokładniej nastąpi przewalutowanie odpowiednich pozycji.

Poseł **Zdziechowski** omawiał następnie przyczyny, które pozwalały podwyższyć podatki. Przyczynami temi były: znaczny obieg pieniędzy, rozszerzenie kredytów gospodarczych (dnia 10 stycznia wynosiły 21 miliardów franków złotych, dnia 10 kwietnia 110 miliardów złotych), pożyczki wewnętrzne i szybkość wzrostu wydatków, która była o 28 % słabsza, aniżeli przewidywał preliminarz budżetowy.

Cały budżet państwowy we wszystkich swoich trzech działach, a więc: administracji, przedsiębiorstwach państwowych i monopolach, wykazuje w wydatkach 1.582.000.000 franków złotych, a w dochodach 1.442.525.000 franków złotych, czyli pozostaje **niedobór w wysokości około 140 milionów franków**.

Referent podkreślił z uznaniem, że **budżet administracyjny jest niemal zrównoważony**. W wydatkach bowiem wykazuje 1.247 milionów, w dochodach 1.233 milionów franków złotych.

PORÓWNANIE NASZEGO BUDŻETU Z FRANCUSKIM I CZESKIM.

Na podstawie porównania naszego budżetu z francuskim i czechosłowackim, referent stwierdza, że na

wydatki wojskowe przypada u nas 42 procent całego budżetu, we Francji 27, w Czechosłowacji 22, na sprawy wewnętrzne u nas 8.46, we Francji 1.75, w Czechach 14.2, na oświatę u nas 16 procent, we Francji 12, w Czechach 10, na sprawiedliwość u nas 4 procent, we Francji 1.3, w Czechach 3 procent. Na głowę przypada w Polsce dochodów budżetu 52,3 franków złotych, wydatków 58,2 franków złotych. We Francji w dochodach 208, w wydatkach 211, w Czechosłowacji w dochodach 114, w wydatkach 145. Na podstawie ścisłych rozważań dochodów ferent stwierdza, że podatki bezpośrednie i pośrednie muszą być u nas większe o 8 proc., a cła o 30 proc. Co do obniżenia podatku, referent stwierdza, że na głowę w r. 1922 wypadało 30 franków, razem z podatkiem inflacyjnym, w r. 1923 wypadało 34 franków złotych, również z podatkiem inflacyjnym, a w r. 1924 już bez podatku inflacyjnego 40 franków złotych.

Referent przeszedł następnie do obciążenia obywateli na głowę w innych państwach, przy czem wykazał, że obciążenia te są o wiele wyższe, aniżeli u nas, a wreszcie przeszedł do stosunku, jaki zachodzi między podatkami pośrednimi a bezpośrednimi. — W Polsce podatki bezpośrednie przedstawiają 63 procent całego dochodu, a podatki pośrednie 37 procent, w Anglii bezpośrednie 62, pośrednie 38, we Francji bezpośrednie 54, pośrednie 46, w Czechach bezpośrednie 58, pośrednie 42. O ile jednak śruba podatkowa ma być zwiększona, to życie gospodarcze musi być bardzo silnie podtrzymane.

Dwie więc w tej chwili nasuwają się konieczności: oszczędność i podtrzymanie życia gospodarczego. Referent przeszedł następnie do omawiania niebezpieczeństwa nierównowagi budżetowej w życiu gospodarczem. Deficyt obecny wynosi 140 milionów franków złotych, a do tego przyjdzie jeszcze deficyt przedsiębiorstw państwowych w wysokości 27 milionów, czyli razem 166 milionów.

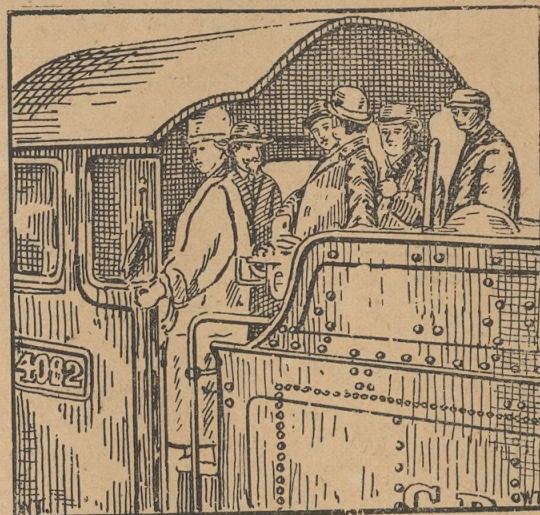
(Dokończenie nastąpi).

Dalsza sanacja Skarbu.

P. Premier Grabski zażądał od Sejmu dalszych pełnomocnictw dla Prezydenta Rzpltej, celem uzdrowienia naszych finansów. Dotyczyć one będą:

- 1) prowadzenia w dalszym ciągu akcji oszczędnościowej na urzędach państwowych oraz związanej z tem redukcją urzędników.
- 2) wglądu rządu w gospodarkę władz komunalnych i wykreślenia niekoniecznych wydatków;
- 3) załatwienie sprawy likwidacji dóbr żywieckich i rydzyskich;
- 4) zaciągania pożyczek zagranicznych do wysokości 500 milionów złotych;
- 5) sprzedaży majątku państwowego;
- 6) uregulowania zagadnień Banku Gospodarstwa Krajowego;
- 7) przekształcenia administracji państwowej.

Król maszynista.



Rycina nasza przedstawia króla angielskiego, Jerzego, prowadzącego nową lokomotywę z warsztatów kolejowych w Swindson do stacji w mieście. Wraz z królem Jerzym jechała królowa, budząc żywą radość wśród robotników.

Kalendarzyk podatkowy.

W miesiącu czerwcu przypadają terminy zapłaty następujących ważniejszych podatków bezpośrednich:

Podatek gruntowy, wpłata I-ej raty 100% podwyżki, o ile nie została ona uiszczona w maju.

Podatek przemysłowy, wpłata miesięczna podatku od obrotu, osiągniętego w maju b. r. oraz dopłata do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. (Termin ostateczny wpłaty upływa z dniem 30 czerwca b. r.).

Podatek dochodowy, wpłata jednej czwartej podatku dochodowego, przypadającego od dochodu przyznanego na rok 1924 (ostateczny termin upływa w dniu 24 czerwca).

Podatek majątkowy, od 10go czerwca wpłata I-szej raty podatku majątkowego, obliczona na podstawie zeznań sprawdzonych przez komisje szacunkowe.

Nadto płatne są wszystkie podatki, na które płatnicy otrzymali lub otrzymają nakazy płatnicze z terminem płatności w czerwcu b. r.

Ustawa o sprzedaży alkoholu.

Sejmowa podkomisja skarbową uchwaliła w 2-gim i 3-cim czytaniu ustawę o sprzedaży alkoholu. Projektowana przez podkomisję ustawa podwyższa wartość alkoholu w piwie z dwóch i pół procent na 4%, a w wódce z 45 na 60 proc. Dalej projekt zmienia postanowienia dotychczasowej ustawy w sprawie otwierania wyszynków. Odtąd wyszynki zamknięte

być mają o 3 popołudniu dnia poprzedzającego dzień świąteczny do godziny 12 w nocy w niedzielę lub dni świąteczne. Utrzymano dalej w mocy zakaz sprzedaży alkoholu na dworcach kolejowych, natomiast dopuszczono sprzedaż alkoholu w wozach restauracyjnych i na statkach.

Co się tyczy innych ograniczeń postanowiono, iż w każdej gminie miejskiej czy wiejskiej przypadać będzie jeden wyszynk, o ile gmina liczy ponad 2 000 mieszkańców, to na każde 2.000 przypadnie dalszy jeden wyszynk. Ta sama zasada stosować się będzie do gmin miejskich, z tą różnicą, że w miejscowościach powyżej 1.000 mieszkańców na każdy tysiąc, będzie jeden wyszynk więcej.

Dalej uchwalono, że gminy przysługuje prawo decyzji o wydawaniu zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w obrębie jej granicy. Według obowiązującej ustawy w budynkach przeznaczonych dla wykonywania służby publicznej i domach ludowych istnieje zakaz sprzedaży alkoholu.

Wymiana marek na złote.

Z dniem 1-go czerwca b. r. Skarb Państwa przystąpił do wymiany marek polskich na bilety Banku Polskiego, oraz monety, względnie bilety zdawkowe. Wymiana ta w terminie do 30-go listopada b. r. dokonywana będzie przez Centr. Kasę Państw., Kasy skarbowe, Oddziały Banku Polskiego, oraz Kasę rządową w Gdańsku, poczynając zaś od 1. grudnia br. do 31. maja 1925 r. jedynie przez Centr. Kasę Państwową, oraz oddziały Banku Polskiego.

W terminie do 30. listopada b. r. marki polskie będą przyjmowane przez Kasy skarbowe przy uiszczaniu wszelkich należności.

Baknoty przedkładane do wymiany, winny być posortowane i ułożone w wiązki jednej wartości.

P. Minister Skarbu zwrócił się do wszystkich Władz i urzędów, oraz do związku Banków, aby otrzymywanych marek nie puszczały dalej w obieg, lecz mieniały je na złote.

Ze świata.

FRANCJA.

Wyraziliśmy na tem miejscu tydzień temu zdanie, że z początkiem czerwca utworzy się rząd francuski, wyłoniony na podstawie nowych wyborów. Do chwili, kiedy to piszemy, brak wiadomości w tej sprawie, wszelkie zaś przewidywania nie są faktem, powtarzać też ich nie będziemy.

ANGLJA.

Na widownię polityczną w Anglii wysunął się znów Lloyd George, tym jednak razem z widocznym zamiarem obalenia rządów czerwonego gabinetu. Sytuacja parlamentarna jest wobec tego od kilku dni dość naprężona. Obrady w Izbie gmin zadecydują o tem, czy rząd pozostanie przy

Szan. Dłużników

zawiadamiamy, że rozpoczęliśmy wysyłkę upomnień. Na czekach, które wysyłamy, zaznaczone jest dokładnie, ile kto winien jest za prenumeratę gazetki do końca czerwca. Kwotę tam wymienioną należy bezwzględnie wysłać celem uniknięcia wstrzymania wysyłki i bezpotrzebnych reklamacyj. Numer jubileuszowy wysłamy tylko tym prenumeratorom, którzy mają wyrównaną prenumeratę do końca II-go kwartału.

Prenumeratorom, którzy mimo upomnienia nie nadesłali zaległości z poprzedniego roku, nie wysłaliśmy już dzisiejszego numeru.

Kto prócz zaległości posyła dodatek na fundusz prasowy, niech to zaznaczy na czeku.

ADMINISTRACJA.

władzy. Bez poparcia liberałów gabinet musi upaść, otóż okazuje się, że obecnie Izba gmin omawiała wniosek konserwatystów w sprawie kontroli polityki, prowadzonej przez rząd, w sprawie bezrobocia, normalnej sytuacji ekonomicznej w Anglii, przewidujący między innymi podjęcie prac nad rozwojem energii elektrycznej i sił wodnych. Wniosek został odrzucony 300 głosami przeciwko 252. 30 liberałów głosowało za rządem, 18 przeciwko rządowi, 30 liberałów zaś powstrzymało się od głosowania.

Rezultat głosowania, choć nie jest zwycięstwem w posunięciach politycznych Lloyd George'a, świadczy jednak, że podjęcie przez niego opozycji poważnie przyspiesza upadek gabinetu Mac Donalda.

WŁOCHY.

W dniu 24 maja Rzym, jako w dziewiątą rocznicę wypowiedzenia wojny Niemcom przez Włochy, jakoteż z okazji otwarcia pierwszej sesji nowo wybranej Izby deputowanych, był odświeżnie udekorowany. Wszystkie sklepy, biura i szkoły były nieczynne. Olbrzymie tłumy publiczności zajęły od samego rana place i ulice, którymi miał przejeżdżać orszak dworski, towarzyszący królowi, udającemu się na Monte Citorio, do gmachu parlamentu dla dokonania aktu otwarcia sesji. Król, otwierając sesję, wygłosił mowę tronową, w której zaznaczył, że upływa dziesięć lat od chwili wypowiedzenia wojny przez Włochy i że wybór tej daty dla dokonania otwarcia parlamentu ma pewne symboliczne znaczenie, bo oto pokolenie zwycięzców ma obecnie ster rządu w swych rękach, reprezentując wolę bezwzględnej większości narodu. Król wspo-

mniał następnie o wielkiem dziele, dokonaniem przez Mussoliniego, przyczem zaznaczył, że prace rządu, rozpoczęte z wielką energją, powinny być prowadzone z taką samą siłą. Konieczna jest reforma niektórych instytucji; szereg problemów wojskowych należy rozwiązać stosownie do wymagań polityki zagranicznej. Włochy nie mogą pozostawać nieuzbrojone wśród uzbrojonych sąsiadów. Kwestja odszkodowań skupia na sobie największą uwagę całych Włoch.

Na drugi dzień w pałacu weneckim odbyło się zebranie większości Izby w liczbie 332 posłów, celem wyboru specjalnego wydziału tej większości dla załatwiania najważniejszych spraw najpierw w tem gronie. Podczas zebrania Mussolini wygłosił mowę, w której podniósł, iż celem tego wydziału będzie utrzymanie ścisłego kontaktu między rządem a większością parlamentarną. W ten sposób włoski parlament ma się uwolnić od sprzysiężeń, próżnej gadaniny i ambicji karierowiczów. Próba utrzymania parlamentaryzmu — mówił Mussolini — jest to z pewnością ostatnia. Jeżeli zawiedzie, to nastąpi rozwiązanie parlamentu i zastąpienie go inną instytucją.

Tak to Włosi po zdławieniu komunizmu i odsunięciu socjalistów od wpływów na rząd pracują dla dobra Wielkich Włoch.

NIEMCY.

Prezydent Rzeszy Ebert porucił drowi Marxowi utworzenie gabinetu. Dr Marx przyjął tę misję i pertraktuje obecnie ze stronnictwami, aby utworzyć gabinet, obejmujący wszystkie stronnictwa mieszczańskie, z wyjątkiem niemieckich ludowców.

Posiedzenie Reichstagu, na którem odbyło się głosowanie nad wyborem prezydenta, było bardzo burzliwe. Prezydentem Reichstagu wybrano niemieckiego nacjonalistę Wallrafa, który z poważnych kontr-kandydatów miał socjalistę Loebe'a. Wiceprezydentami obrano: Dittmann (soc. dem.), Bell (centrum), Rieser (niemiecka partja ludowa). Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem zgłoszonym przez komunistów, oraz ludowców w sprawie wypuszczenia aresztowanych, wybrańców na posłów. Wniosek odrzucono, a na ponowny wniosek socjalistów odesłano go do komisji.

Niemiecka partja ludowa wystąpiła z dwoma wnioskami. Pierwszy z nich, żądający zmiany artykułu konstytucji w sprawie barwy państwowej z czarno-czerwono-złotej na czarno-białoczerwona. Jak wiadomo, barwa czarno-białoczerwona była barwą dawnej monarchistycznej Rzeszy. W drugim wniosku żąda niemiecka partja ludowa podniesienia cenzusu wieku wyborczego z 20 lat, jak ustaliła konstytucja weimarska, na 25 lat.

Rozgrywająca się obecnie walka o rząd Rzeszy jest właściwie walką o przyjęcie sprawozda-

nia rzeczoznawców. Pierwsze posiedzenie Reichstagu wykazało, że nie jest on zdolny do pracy, gdyż oba skrajne skrzydła uniemożliwiają wszelkie próby normalnego biegu spraw. Równocześnie wpływ wyborów we Francji na opinię publiczną, przede wszystkim w Nadrenji, okazał się tak duży, że socjaliści zdradzają skłonność do zmiany dotychczasowej taktyki i głosami swoimi mogą zapewnić większość obecnemu rządowi. Rezolucja frakcji socjalistycznych w parlamencie zwraca się wyraźnie przeciwko taktyce niemieckonarodowej. Podkreśla ona, że socjaliści skłonni są do przyjęcia sprawozdania rzeczoznawców, z warunkiem prawidłowego rozłożenia ciężarów, wynikających ze spraw odszkodowań wojennych.

RUMUNJA.

Z Bukaresztu donoszą, że sytuacja w Bessarabji jest nadal naprężona. Wiadomości o ściąganiu wojsk bolszewickich w okolicach Dniestru potwierdzają się. Na granicy rosyjsko-rumuńskiej pojawiły się watahy wojska ukraińskiego, które, podobnie jak bandy na pograniczu polskiem, wzniecają niepokój w Bessarabji. Celem przeciwstawienia się tej podstępnej robocie zorganizowały się w Rumunji organizacje faszystowskie, które zamierzają odegrać podobną rolę dywersyjną. Rumuński sztab generalny na wrzesień rozpiął manewry w Bessarabji w ilości 100 tysięcy rekruta i wszystkich oficerów rezerwy. Mimo zaprzeczeń, w fakcie tym widzą na Bałkanach dowód naprężenia stosunków rumuńskorosyjskich.

Jak gdyby na potwierdzenie groźnych wiadomości z Bessarabji w dniu 27 maja pod wieczór wyleciał w powietrze skład amunicji opodal Bukaresztu. W mieście wybuchła nieopisana panika, ponieważ miejsce katastrofy znajduje się w odległości zaledwie kilometry od miasta. Cała dzielnica, o trzech kilometrach obwodu, została opuszczona przez ludność, która przerażona schroniła się w głąb miasta. Parlament nie mógł odbyć posiedzenia wskutek wybuchów, połączonych z wstrząśnieniami ziemi. Wypadło wiele szyb, cały szereg domów uległ zawaleniu. Miasto osnuły ciężkie kłęby dymu. Około 1000 wagonów amunicji, zawierających 120.000 pocisków armatnich, nadeszłych niedawno ze składów Skoda w Czechach, oraz znaczna ilość dawniejszych naboju uległo zniszczeniu. W nocy okazało się, że inny podziemny magazyn amunicji, zawierający 2.600 wagonów pocisków, można uważać za uratowany. Pałac królewski w Oroszeny został skutkiem wybuchu ciężko uszkodzony. Wielkie szkody poniosło również kilkanaście okolicznych wsi. Eksplozje powtórzyły się w noc z 28 na 29 maja, powodując pożar pawilonów wojskowych. Dzięki odwadze oficerów zdołano uratować wielką ilość amunicji wojennej. O północy eksplozje ustały, poczem pożar ugaszono. Mini-

sterstwo wojny ogłasza, że przyczyna wybuchu nie została dotychczas ustalona i że skład amunicji, który uległ zniszczeniu, jest jednym z licznych, jakie posiada armja rumuńska. Jest to oczywiście — głosi komunikat — wielka strata, ale bynajmniej nie klęska. Pożar objął również pracownie i składy mundurów, koszary, oraz znajdujące się w pobliżu domy. Liczba zabitych wynosi 4; rannych 20. W Rumunii powszechnem jest mniemanie, że wybuch jest dziełem bolszewików. Prezydent ministrów Bratianu w kilka dni przed katastrofą otrzymał list z pogrózkami, oraz zapowiedzią jakiegoś gwałtu ze strony komunistów.

ROSJA BOLSZEWICKA.

W wymysłaniach bolszewickich na cały świat Boży wyróżniły się przedewszystkiem w ubiegłym tygodniu skierowane przeciwko Polsce i Ameryce. Polsce bolszewicy nie mogą darować rozstrzelanie żyda-komunisty Engla, którego polski sąd doraźny skazał na śmierć za zabicie przodownika policji. W wielu miejscowościach Rosji czerwonej odbyły się z tego powodu urządzane przez rząd sowiecki demonstracje antypolskie, uchwalono „stanowcze protesty“, poświęcając pamięci „niewinnego“ Engla wiele uroczystych zebrań, na których zaliczono go w końcu w poczet bolszewickich „świętych“, oczywiście moższowego wyznania. Całą tę akcję prowokacyjną przeciwko Polsce rząd sowiecki przedsięwziął w chwili, gdy krwawy terror czerwony wzmożł się nadzwyczajnie, a codziennie kaci czerwoni mordują niezliczoną ilość niewinnych ludzi.

Powodem gwałtownej napaści na Stany Zjednoczone jest znów to, że rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do rządu chińskiego z notą, ostrzegającą ten ostatni, iż uznanie Rosji sowieckiej przez rząd chiński mogłoby wywołać powikłania międzynarodowe. Komisarz bolszewicki Stiekiłow nazywał wystąpienie Stanów Zjednoczonych „bezprzykładnem“. Francja protestowała tylko przeciwko zwrotowi kolei chińsko-wschodniej rządowi sowieckiemu, podczas gdy Stany Zjednoczone wzbraniają wogóle wszelkich stosunków pomiędzy Chinami a rządem sowieckim. Dotąd nie czynił tego żaden rząd. Na Dalekim Wschodzie Francja była państwem najbardziej wrogiem ustrojowi sowieckiemu, obecnie jej miejsce zajęły Stany Zjednoczone.

W Turkiestanie wybuchła ponownie rewolucja przeciwbolszewicka.

Na Podolu przypadkowo wykryto wielkie złodziejstwo urzędników sowieckich. Przy pomocy inspektorów finansowych, którzy brali za to olbrzymie łapówki, szereg fabrykantów banderowało papierosy, nie opłacając akcyzy. Aresztowano w związku z tą sprawą 60 osób. W tem 11 inspektorów finansowych. Straty sowieków wynoszą 2 i pół miliona rubli złotych.

STANY ZJEDN. AMERYKI PÓLNOOCNEJ.

W ubiegłym tygodniu Stany Zjednoczone ograniczyły ustawowo emigrację. Z Waszyngtonu donoszą, że Prezydent Coolidge podpisał już bil imigracyjny. W oświadczeniu, ogłoszonym równocześnie, wyraża prezydent opinie, że sposób, w jaki kongres załatwił wykluczenie Japończyków, nie był odpowiedni i jest ubolewania godny. Gdyby ustawa ta zawierała wyłącznie tylko wykluczenie Japończyków, prezydent bez wahania byłby założył protest przeciw tej ustawie. Ustawę tę jednak musiał prezydent traktować jako całość. W tym stanie rzeczy uchwalenie ogólnej ustawy imigracyjnej jest nagłą potrzebą.

Z ograniczeniem wjazdu cudzoziemców do Stanów Zjednoczonych schodzi się druga nie mniej ważna i wiele mówiąca wiadomość. Oto według doniesienia z Waszyngtonu, komisja morska obradowała na sprawozdaniem w sprawie budowy nowych jednostek morskich. Sprawozdanie domaga się: budowy nowych 8 krążowników i 3 łodzi podwodnych, które będą równocześnie zakładaczkami min, dalej zmodernizowanie 13 jednostek morskich i zamiany 6 krążowników, opalanych węglem na opalane naftą.

KORESPONDENCJE.

Miechów.

W sobotę dnia 24 maja odbył się wiec posłów Zw. Lud. Nar. w sali kina, o godz. 7 wiecz. Na wiec przybyła licznie miejscowa inteligencja, mieszczactwo, chłopci z okolicznych wsi. Ci ostatni, dowiedziawszy się o wiecu, ukończyli wcześniej pracę, przybyli na majowe nabożeństwo, a po niem gromadnie udali się na wiec.

Referowali posłowie Tabaczyński i Matłosz. Pos. Tabaczyński w swem świetnym przemówieniu zaznaczył olbrzymią doniosłość sanacji naszego skarbu. Przedstawił cały ogrom pracy dookoła uzdrowienia naszych finansów i wzywał wszystkich, by w tej pracy żmudnej pomagali rządowi.

Po nim zabrał głos pos. Matłosz i przedstawił potrzebę oraz dotychczasowe wyniki prac dookoła ustaw samorządowych. Następnie zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, grożące nam ze strony żydów i mniejszości narodowych, a zwłaszcza w związku z ostatnimi wypadkami na pograniczu sowieckim i litewskim.

Obecni na zebraniu przeciwnicy polityczni z obozu „Wyzwolenie“ starali się demagogicznymi zapytaniami, skierowanymi do posłów, wywołać wśród zebranych konsternację i zwalczyć wrażenie dodatnie, jakie posłowie wywarli na wszystkich uczestnikach wiecu.

Jeden z agitatorów zapytał posła Matłosza, dlaczego wciąż mówi o oszczędności, podczas gdy wszyscy posłowie, tak prawicy, jak i lewicy podwyż-

szają sobie pensje. Poseł Matłosz odpowiedział mu na z godnością, że właśnie pos. Kozicki, prezes klubu sejmowego Z. L. N., przemawiał w imieniu całego stronnictwa przeciw podwyższeniu poborów i djet poselskich.

Odpowiedź zamknęła usta rozkrzyczanemu agitatorowi.

Pod koniec wiecu wyrażono obu posłom votum zaufania, oraz wyrażono wdzięczność dla posłów Zw. Ludowo-Narodowego za troskliwość, częste odwiedzi-ny i informacje. (xy).

Słomniki, pow. Miechów.

Po wiecu w Miechowie przybyli w dniu 25 maja posłowie Tabaczyński i Matłosz do Słomnik. Po sumie odbył się licznie obsesany wiec na gościnie ofiarowanym podwórzu p. aptekarza Maszadry.

Zebrało się prawie całe obywatelstwo Słomnik, a o zainteresowaniu się życiem politycznym naszego kraju świadczy liczny udział włościan z najbliższych gmin, np. z Wawrzeńczyce, z Lubożycy.

Zebrań zagaił prezes miejscowego koła Z. L. N., p. Maszadro i udzielił głosu posłowi Tabaczyńskiemu, który wygłosił świetne przemówienie o sanacji skarbu.

Pos. Matłosz w swej mowie zwrócił uwagę na konieczność wyrównania cen, na pokrzywdzenie rolnictwa, kwestję wywozu produktów rolnych, wreszcie na niżenie, ewentualnie zniesienie cła od artykułów pierwszej potrzeby dla rolnictwa, jak żelazo, maszyny rolnicze itp. Przytem referent wyraźnie zaznaczył, że mówi o tem nie ze względu na to, by się chłopom podobać, lub ze względu na samych chłopców, lecz ze stanowiska państwowego rzecz traktuje, gdyż rolnictwo stanowi w Polsce jedną z najważniejszych gałęzi produkcji krajowej i jest równocześnie najważniejszym źródłem wpływów podatkowych. Każdy zaś minister skarbu winien się bezwarunkowo liczyć ze zdolnością płatniczą podatników.

Następnie mówił pos. Matłosz o oszczędnościach i budżecie państwowym, który dzięki demagogicznym żądaniom stronnictw lewicowych, znacznie się ostatnio podniósł, stronnictwa te bowiem nie liczą się z tem, a może nie chcą się liczyć, że podstawą trwałości złotego jest równowaga budżetowa.

Licznie zebrani na wiecu „wyzwoleńcy“ z doskonałe, dzięki (miejscowej org. „Strzelec“ zorganizowaną bojówką, okazywali wyraźne zamiary rozbicia wiecu, lecz zebrani uspokoiłi najbardziej zaciekrzywionych (czytaj: podpitych) bojowców.

Po uchwaleniu rezolucji wiec zakończono, — a uczestnicy wyszli z wrażeniem, że Zw. L. N. jest obozem, któremu naprawdę zależy na całości i dobrobycie Państwa.

Uczestnik.

Jednajcie nowych czytelników!

KRONIKA.

Kalendarzyk na najbliższy tydzień czerwca:

8. Niedziela. Zesłanie Ducha św. S. J. Med.
9. Poniedziałek. Świąteczny. S. Marji, Felic.
10. Wtorek. Małgorzaty, Maksym.
11. Środa. Such. Barnaby.
12. Czwartek. Jana, Onufrego, Nereusza.
13. Piątek. Such. Antoniego Padewskiego.
14. Sobota. Such. Bazylego, b. Marcjana.
15. Niedziela. Trójcy św. Jol. wd.

ODMIANY KSIĘŻYCA.

Pierwsza kwadra	10 czerwca.
Pelnia	17 czerwca.
Ostatnia kwadra	24 czerwca.
Nów	2 lipca.

OJCIEC ŚW. WZYWA NARODY DO PRZYMIERZA. Po uroczystej ceremonji w sali tronowej Watykanu, gdzie Papież wydał zarządzenie buli na rok kościelny 1925, dziekan apostolski udał się do bazyliki św. Piotra i św. Pawła, gdzie odczytał bullę w obecności kapituły, oraz licznych wiernych. Takie same ceremonje odbędą się później w kościołach św. Jana i Najśw. M. Panny. W bulli swej Ojciec św. oświadcza, iż przyszedł rok kościelny powinien być rokiem przymierza między narodami i poleca odprawiać modły, aby od-zeczpieńcy powrócili na łono Kościoła katolickiego, pogani poznali prawdę, sprawa zaś ziemi świętej była zgodnie rozwiązana z pragnieniem, oraz życzeniem katolików.

PRZYJAZD FRANCUSKICH BISKUPÓW DO KRAKOWA. W połowie czerwca b. r. (prawdopodobnie 14) na zaproszenie polskiego Episkopatu przybywają do Polski przedstawiciele francuskich biskupów. Mianowicie: kardynał areyb. Paryża, jego biskup-sufagan, kierujący duszpasterstwem dla Słowian-katolików, Rektor katol. uniwersytetu paryskiego, Arcyb. z Cambrai, w którego archidiecezji przebywa największa część naszej robotniczej emigracji francuskiej i biskup z Arras, znany szczególnie ze swojej wybitnej działalności społecznej. Dostojni goście przybędą do Krakowa od strony Czech. W Krakowie zabawią prawdopodobnie do 16 czerwca i potem udadzą się do Częstochowy. W Krakowie zawiązał się komitet przyjęcia dostojnych gości francuskich.

CODZIENNE MODLITWY W WOJSKU. Ponieważ nie we wszystkich formacjach wojsk. przestrzegane bywają rozkazy, dotyczące modlitw codziennych, wydany został przypominający rozkaz o obowiązku bezwzględnej przestrzegania odmawiania codziennej modlitwy w oddziałach. Księża kapelani są obowiązani odwiedzać oddziały wojskowe podczas modlitw rannych i wieczornych.

JAKIE BĘDZIE TEGOROCZNE LATO? Centrala meteorologiczna we Wiedniu, podaje następujące przepowiednie atmosferyczne na letnie miesiące:

Czerwiec niepewny. Prawdopodobniejsze, że miesiąc ten będzie miał temperaturę chłodniejszą; możliwe jednak, że przyniesie nam falę tropikalną. Lipiec na pewno będzie chłodny. Sierpień prawdopodobnie raczej chłodny, niż ciepły. Temperatura w tych dwóch miesiącach na „wysokiej warcie“ wahać się będzie między 18 a 19 stopniami. Powyżej 33 stopni z pewnością się nie wzniesie.

Z TARGU. Targ w Krakowie ub. piątku odznaczał się jak poprzednio dużym dowozem, przy małym udziale kupujących. Ceny nie uległy zmianie. Na Rynku kleparskim płacono za 10 kg. pszenicy 42 milj., żyta 25 milj., za 10 kg. mąki pszennej 50% — 78 m., żytniej 42 milj. Paszy dowieziono mniej nieco niż poprzednio i płacono za 100 kg. siana do 19 miljoów, słomy do 13 miljoów. Z nowalij za ogórki płacono od 3—5 milj., za główkę sałaty 100 do 500 tys., za 60 sztuk rzodkiewki 250—400 tys., za wiązkę świeżych kuraczków 2 i pół do 3 miljoów, za kalafior 4—5 miljoów za sztukę. Pojawiły się też szparagi w cenie 7—8 miljoów za 1 kg.

WYWÓZ ZIEMNIAKÓW I ZBOŻA. Kontyngent ziemniaków, przeznaczonych na wywóz został w całości wyczerpany.

Wniosek w sprawie zezwolenia na wywóz zboża bez ograniczeń opracowuje Główny Urząd przywozu i wywozu.

UMOWA O PŁACE W GÓRNICTWIE. Dnia 27 z. m. podpisana została umowa o płace w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Umowę podpisali przedstawiciele Rady zjazdu przemysłu górniczego i zawodowych związków górniczych. Umowa obowiązuje od 1 maja b. r. do 1-go marca 1925 r. Artykuł, ustalający wysokość płacy, dopuszcza obustronne wypowiedzenie umowy w terminie 14-dniowym.

50 MILJONÓW ZŁOTYCH NA KREDYTY. Jednym ze środków ze strony rządu, pragnącego przyjsć z pomocą życiu gospodarczemu jest ostateczne załatwienie pomocy kredytowej, wynoszącej 50 miljoów złotych, która to suma ma być udzielona głównie przemysłowi, w słabym zaś stopniu rolnictwu.

KOSZTA BEZROBOCIA. Do końca grudnia potrzeba będzie co najmniej 6 miljoów złotych, na pomoc dla bezrobotnych w województwie śląskim, jeżeli przesilenie w przemyśle nie minie.

ZASTÓJ BUDOWLANY. Ruch budowlany jest zupełnie zabity przez brak i drożyznę pieniądza, oraz przez wysokie koszty robocizny, względnie przez małą wydajność pracy. Murarz, który kładł przed wojną 300—400 cegieł na godzinę, obecnie często nie kładzie ich więcej niż 200. Koszt budowy w Polsce wynosi obecnie 3 razy tyle co przed wojną, choć materiały budowlane kosztują tylko 2 razy tyle, co przed wojną.

MONETY METALOWE. Z dniem 1-go czerwca został puszczony w obieg bilon metalowy. Na razie znajdują się w obiegu 20 i 50 groszówki metalowe. Mennica państwowa dostarczyła 28 z. m. do Banku

Postawili go na nogi.



Pan: Tak, tak, moja Maciejowa! Żydzi postawili mnie na nogi.

Maciejowa: A jakże to oni Panu pomogli?

Pan: Straciłem przez nich cały majątek, musiałem sprzedać konie i teraz chodzę na własnych nogach.

Polskiego kilkadziesiąt miljoów sztuk monet 20 i 50 groszowych ogólnej wartości 16 miljoów złotych. Niebawem znajdą się w obiegu 5-groszowe monety, bite w Polsce, których obecnie bije się dziennie do 160 tysięcy sztuk.

DO WYMIANY MAREK POLSKICH NA ZŁOTE ZAGRANICĄ wyznaczone zostaną specjalne placówki wymiany. Dyrekcja Banku opracowuje projekt wymiany marek polskich na złote zagranicą z podaniem placówek, które mogłyby zająć się tą czynnością.

ZAKAZ UPRAWY TYTONIU NA WŁASNY UŻYTEK. Wobec licznych zgłoszeń o pozwolenie na uprawę tytoniu dla własnego użytku Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego podaje do wiadomości, że w myśl art. 6 ustawy o monopolu tytoniowym z dnia 1 czerwca 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 47 poz. 409). Uprawa tytoniu dla własnej potrzeby plantatora jest bezwzględnie zakazana. Winni przekroczenia tego zakazu karani będą po myśli art. 22 i 23 powołanej ustawy grzywną, do sumy ośmiokrotnej wartości tytoniu, lecz nie mniej od 10 złotych, a tytoniów wyprodukowanych ulegnie konfiskacie (zniszczeniu).

STRASZNA BURZA GRADOWA przeszła nad Krakowem w ubiegłą sobotę około południa. Ulewny deszcz z gradem, wielkości orzechów laskowych,

trwający przeszło pół godziny, zatopił gościńce i chodniki, pokrywając miasto grubą warstwą ziarn lodowych. Szkody wyrządzone przez burzę są bardzo poważne. Woda zatopiła szereg suteryn i piwnic, wdzierając się nawet do niżej położonych mieszkań. Grad wybił nieomal doszczętnie zalążki owocowe, zniszczył kwiaty, liściem poszarpanym posypał gęsto chodniki, równając z ziemią trawniki.

OFIARY OBOWIĄZKU. Onegdaj w nocy dwaj bandyci, jeden nazwiskiem Panek, a drugi znany pod przezwiskiem „Panicz“, którzy od czterech lat grasują bezkarnie w powiecie łancuckim i rzeszowskim, napadli na dom jednego z żydów w Dąbrówce. Kiedy na chwilę tę nadszedł posterunkowy policji z Rakaszawy, Adolf Jarosz, jeden z bandytów położył go na miejscu trupem. Za bandytami przedsięwzięto obławę.

Dnia 25 zm. w Nowosiółce pow. Przemyślany padł ofiarą morderstwa zastępcą tamt. wójta, Jan Umrysz. Sprawca mordu nieznany. Wiadomo tylko, że śp. Umrysz chciał przyaresztować bandytę z karabinem, ten jednak wystrzelił tak celnie, że zabił Umrysza na miejscu, poczem sam zbiegł.

KRWAWY ODBIÓR ZAGRABIONEGO KOŚCIOŁA. Dnia 25-go maja we wsi Kubradowice powiatu hrubieszowskiego, podczas przejmowania kościoła, zamienionego na cerkiew, doszło do starć między ludnością katolicką, a prawosławną. Około 50 osób zostało dotkliwie poturbowanych, a 10 leży rannych. Na miejsce wypadku przybył wojewoda Moskalewski i wicewojewoda Bryła, dwa oddziały policji, oraz starosta hrubieszowski.

ŚMIERĆ 40 POLAKÓW W KATASTROFIE KOPALNIANEJ W AMERYCE. W Benwood, West Virginia (Stany Zjednoczone) wydarzyła się straszna katastrofa kopalniana. Zasypanych zostało 114 górników w tem przeszło 40 górników polskich. O rozmiarach katastrofy świadczy jeszcze fakt, iż według obliczeń, katastrofa osierociła 275 dzieci, 87 kobiet zostało wdowami.

ZBYT CZĘSTE KATASTROFY LOTNICZE. Dnia 24 z. m. z placu lotniczego na polu Mokotowskim w Warszawie, wyruszył na zwykłe ćwiczenia kapitan Bronisław Wąsowski. Aparat spadł z nieznaczonej wysokości i zdruzgotał się. Lotnik poniósł śmierć na miejscu. Kap. Wąsowski miał lat 29 i był jednym z najdzielniejszych oficerów lotnictwa. Jest to już 4 katastrofa w jednym miesiącu.

ZABITY PIORUNEM. Dnia 27 z. m. podczas popołudniowej burzy na boisku w Krakowie grali chłopcy w piłkę nożną. Wtem uderzył piorun i zabił jednego z nich, 15-letniego Leona Kranza.

POGWAŁCONA NIETYKALNOŚĆ POSELSKA. Po ostatniem posiedzeniu Sejmu przyszło na korytarzu Sejmu do sprzeczki między posłem Śledzińskim (wyzw.), a Królikowskim (komunistą), podczas której p. Śledziński dotknął mocno twarzy posła Królikowskiego.

POJEDYNEK NA SIEKIERY... W Groton w St. Zjednoczonych stoczyło w lesie dwóch drwali pojedynek na siekiery. Jednego z nich znaleziono martwego.

OSZUKUJĄ PAŃSTWO, GDZIE MOGĄ. Firma Lipschütz sprowadziła do Polski przez urząd celny w Ligocie (na Śląsku) 26 skrzyń towaru, które zadeklarowano jako szpagat i zapłacono tytułem cła 2 miljardy marek. Lecz już w czasie transportu zdolano wykryć, że paki zawierały towary jedwabne, za które należała się opłata celna w sumie 132 miliardów marek.

Wobec tego towar skonfiskowano i sprawę skierowano na drogę sądową. W sprawę wmieszanych jest dwóch funkcjonariuszy komory celnej w Ligocie, którzy odnośną deklarację celną podpisali.

SOCJALISTYCZNA GOSPODARKA W KASACH CHORYCH. Okręgowy Urząd Ubezpieczeń zwrócił się onegdaj do zarządu warszawskiej Kasy chorych z żądaniem przedłożenia sobie protokołu ostatniego posiedzenia zarządu, na którym zapadła poufna decyzja wypłacenia b. dyrektorowi kasy chorych, Sollowi, 45 miljardów gratyfikacji, (t. j. nadzwyczajnego wynagrodzenia). Okręgowy urząd ubezpieczeniowy podobnej uchwały nie zatwierdzi, jako krzywdzącej ogół ubezpieczających. Tymczasem, jak się okazuje, p. Soll przyznana mu gratyfikację już pobrał.

UCIECZKA WIĘZNIÓW W KATOWICACH. Dnia 26 z. m. zbiegli z więzienia sądowego w Katowicach trzech zbrodniarzy, a to: Jaroszek Stanisław, Lewandowski Stefan i Woźniak Franciszek.

ARESZTOWANIE SZAJKI GROŹNYCH ZŁODZIEJI KOLEJOWYCH. Policja w Będzinie aresztowała szajkę złodziei kolejowych, która operowała na przestrzeni Granica-Ząbkowice i okradła między innemi senatora Buzka. Do szajki tej należeli: Tadeusz i Zygmunt Koziełowie, oraz Stanisław i Wacław Żakowie.

KOMUNISTA ENGEL — BOLSZEWICKIM „ŚWIĘTYM“. Na zgromadzeniu bolszewickiem w Charkowie (w Rosji) uchwalono założyć protest przeciwko „obecnemu położeniu mniejszości narodowych w Polsce“ z okazji rozstrzelania w Łodzi na mocy wyroku sądowego komunisty Engla. W Charkowie ma zostać utworzony klub polskiej młodzieży komunistycznej, która otrzyma imię Engla. Prócz tego imieniem rozstrzelanego komunisty, będzie nazwana jedna z ulic w Charkowie. Przedstawiciel czerewiczajki zaproponował, aby nazwać tem imieniem ulicę, przy której znajduje się konsul polski. Nazwę „im. Engla“ otrzyma klub polskiej młodzieży komunistycznej w Żytomierzu. Prócz tego uchwalono prosić radę komisarzy ludowych w Charkowie o zmianę nazwy jednej z pogranicznych z Polską stacyj na stację Engel.

Jedna z cukrowni w Kijowszczyźnie, na mocy uchwały ukraińskiej rady komisarzy ludowych, otrzymała imię „Dąbał“, naczeseć komunisty Dąbala.

W tem wszystkim mieści się bezsilna złość przeciw Polsce, chęć szkoczenia jej i dokuczenia. Sam fakt jednak, że bolszewicy „kanonizują“ morderców świadczy najlepiej, co to za ludzie.

**ILE ROSJĘ KOSZTOWAŁA WOJNA I BOLSZE-
WIZM?** Komisariat do spraw finansowych wydał dzieło p. t. „Ekonomia narodowa Związku sowie-
tów w latach 1922—23“. W rozdziale, poświęconym lud-
ności znajdują się następujące cyfry: Straty w lu-
dziach podczas wojny i rewolucji 4,053.000; straty
wskutek głodu w latach 1921—22 — 5,200.000.

W samej wojnie Rosja straciła 2 i pół miliona
ludności, na wojnę domową przypada więc 1 i pół
miliona ofiar podług źródeł bolszewickich. Głód zaś
pochłonął więcej ofiar, niż wojna frontowa i wojna
domowa razem!

Skoro sami to drukują, można im wierzyć. I ci
sami ludzie ujmują się za mordercą polskiego poli-
cjanta, skazanego na śmierć przez sąd doraźny.

ŚRODEK PRZECIW OGÓLNEMU PARALIŻOWI.
Dwóch lekarzy angielskich w Liwerpolu wynalazło
środek, leczący ogólny paraliż. Polega on na tem, że
krew chorego na malarję człowieka zastrzykuje się
osobom cierpiącym na ogólny paraliż. Z pośród 84
osób znajdujących się w leczeniu 23 osób zostało
już prawie zupełnie wyleczonych, a 17 jest na naj-
lepszej drodze do wyleczenia.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Wiktorja
Pawlik, Mucharz 11 groszy, Urban Jurecki, Polanka
Wielka 11 groszy, Jan Skoczylas, Ochaby 11 gr.,
Idzi Łyko, Pełczyńska 24 gr., Michał Bajorek, Dro-
hobycz 40 gr., Sebastjan Zych, Polanka 63 groszy,
Józef Łacki, Oieźkowice 78 groszy.

Jan Zamorski, Warszawa 5 zł. 55 gr.

Walka z muchami.

Muchy domowe są ogromnem niebezpieczeń-
stwem dla zdrowia i życia ludzkiego. Samiec-mu-
cha siada na wydzielinach ludzkich i zwierzę-
cych, na padlinie, w gnijących śmieciach i t. p.,
a następnie na pożywieniu znajdującem się na
stole, zostawiając na niem przyniesiony na no-
gach i skrzydłach brud i zarazki niebezpiecznych
chorób.

Trzeba zatem walczyć z muchami, a walkę tę
prowadzić można przy pomocy trzech sposobów.
Po pierwsze — należy zamknąć muchom wstęp
do mieszkania przez założenie siatek w oknach.
Po drugie — trzeba wytępić natychmiast te mu-
chy, które zdołały się do mieszkania przedostać.
Do wytępienia służą najlepiej odpowiednie papie-
ry, nałożone kleistą smarą, trucizny i t. p. Tępić
trzeba jak najrychlej, bo muchy rozmnażają się
bardzo szybko. W ciągu lata znosi mucha-samica
mniej więcej 300 jajek, po dwóch tygodniach wy-
chodzą na świat młode muchy, poczem po najwy-
żej 20 dniach świeżo wylęte muchy-samice za-

Stroje ludowe w Polsce.



Krakowiak i Hucul.

czynają znowu znosić jajka. Wynika z tego, że
w lecie co każde 12 dni pojawia się nowe poko-
lenie much i to coraz liczniejsze.

Ale najważniejszy jest trzeci sposób walki
z muchami. Wszystkie inne zarządzenia byłyby
niepotrzebne, gdyby ludzie potrafili utrzymać na-
leżyłą czystość w mieszkaniach i naokoło swych
domów. Muchy znoszą jajka przedewszystkiem
na miejscach nieczystych; utrzymanie czystości,
wymiecenie brudu i śmieci tak w domu, jak i na
zewnątrz domu, odsunięcie gnojówek od okien
chłupy i t. p., to najważniejszy i konieczny
warunek walki z muchami.

Odpowiedzi Redakcji.

Leon Krawczyk, Bytomsko. 4 miliony marek
otrzymaliśmy. Omyłkę sprostowano. Reklamowane
gazety wysłaliśmy. Żądana książka jest wyczerpa-
na.

KTO ROBI INTERES NA STRAJKACH? Na
zyczenie Zarządu okręg. Tow. „Rozwój“ w Łodzi
zaznaczamy, że obrazek pod tym nagłówkiem
w Nr. 22. „Wieńca-Pszczółki“, wzięty jest z po-
cztówki, wydanej przez to Towarzystwo.

ROTH MENDEL, s. Wolfa r. 1889 z Tarnawy Wy-
żnej, pow. Turka, unieważnia zgubioną książkę
wojskową, wydaną przez P. K. U. Sambor. 121

Nr. 7973/24.

KONKURS.

W Okręgach Policji Państwowej — Tarnopolskim i Wileńskim — wakuje kilkaset posad posterunkowych Policji Państwowej.

Warunkiem przyjęcia jest: obywatelstwo polskie, nieskazitelna przeszłość, wiek od 23 lat życia, o ile możliwości stan wolny, zdrowa i silna budowa ciała, wzrost od 160 cm. w górę i znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Ubiegający się o posadę winien zgłosić się osobiście z dokumentami na Posterunku Policji Państwowej, w którego rejonie mieszka lub wnieść prośbę pisemną o przyjęcie.

Komenda Policji Państwowej Okręgu Krakowskiego.

BRACIA POLACY!

Niech każdy popiera hasło: „Swój do swego!“ i wszystkie towary kupuje tylko gwarantowanej dobroci w firmie chrześcijańskiej:

M. RZEŹNIK, ŁÓDŹ, ULICA KRUCZA L. 24. gdzie po cenach fabrycznych ze starych zapasów utrzyma każdy towar tanio i dobry. Każdy kupujący u Chrześcijan, przekonał się, że żydowska tandeta nie jest warta, chociaż może tańsza. Jak dotąd, wysyłamy codziennie przeszło 100 paczek i każdy jest zadowolony. — Żądajcie pisemnie wysłania za zaliczką pocztową. Płaci się po otrzymaniu towaru, 14 sztuk resztek tylko 22 zł. 22 groszy, a miano-

wicie: 3 metry na mocne ubranie męskie, 3 lub 4 metry na ubranie damskie, 3 metry na koszule, 6 sztuk najlepszych chusteczek, 1 para pończoch, 1 para skarpetek, 1 chustka letnia lub wełniana, 2 szpulki nici — wszystko razem **tylko 22 złotych 22 groszy.** Ten sam komplet lecz gatunku **najlepszego**, w tem kamgarn na ubranie męskie, czysta wełna, **za 14 sztuk 77 złotych 78 groszy.** Za komplet i dobroć gwarantuję. **Komplety podszewki** pod ubrania męskie **8 zł. 88 gr.** za cały komplet podszewki. Prócz tego polecamy: Maringo, kamgarn lub sukno czarne oraz w kolorach według życzenia po **19 zł. 44 grosze** metr. Sukno nadaje się też na sutanny dla Przew. Księży. Kont na codzienne ubranie męskie po **5 złotych** za metr. Podwójny cajt po **2 zł. 77 groszy.** Metr płótna białego i kolorowego od 95 groszy do 1 zł. 44 groszy. Płótno na pościel i wyspy po 1 zł. 33 gr. metr. Chustki letnie po 1 zł. 11 groszy sztuka.

Wszelkie gatunki towarów po cenach najtańszych.

Cenniki wysyłamy na żądanie darmo.

UWAGA: Tym, którzy nadesłali z góry całą należność za towar, dodajemy darmo 6 chusteczek. Czytelnikom tej gazetki, dodajemy bezpłatnie 1 śliczną książkę do czytania. — Towar wysyłamy także za granicę po nadesłaniu gotówki.

Wszelką korespondencję należy adresować do firmy: **Najtańsza chrześcijańska sprzedaż manufaktury M. RZEŹNIK, ŁÓDŹ, ULICA KRUCZA L. 24.** Skrzynka pocztowa Nr. 34. Konto P.K.O. Nr. 62.203.

Krótką drogą!

do

Szybka podróż!

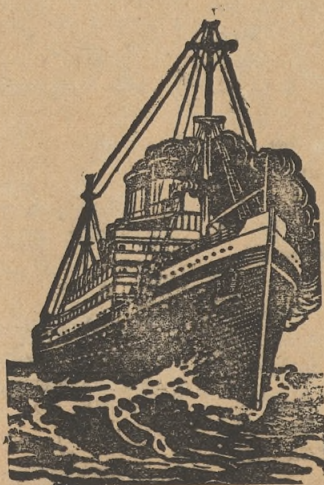
BRAZYLJI i ARGENTYNY

AMERYKA POŁUDNIOWA

**POSPIESZNE I PASAŻERSKIE
OKRETY CO 2 TYGODNIE.**

**CAŁE KOSZTA PODRÓŻY
3-cią KLASĄ
DOLARÓW**

**WARSZAWA
Królewska 39.**



**OSOBNE SPECJALNE POCIĄGI
WPROST DO PORTU.**

**KARTY OKRĘTOWE SPRZEDAJE
UDZIELA BEZPŁATNIE
WSZELKICH INFORMACJI**

**KRAKÓW
Radziwiłłowska 23.**

COSULICH LINE

Wydawca: St. Rymar. Nacz. red.: Jan Zamorski. Odp. red.: Dr. Wł. Świrski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.